

Fredro w dobrym humorze w Muzeum Teatralnym



Fot. Krzysztof Sabak (3)

W Muzeum Teatralnym w Warszawie w 230. rocznicę urodzin pisarza, patrona 2023 roku, zorganizowano jubileuszową wystawę „Fredro w dobrym humorze”. Tytuł przewrotnie nawiązuje do książki Jarosława Marka Rymkiewicza „Aleksander Fredro jest w złym humorze”.

Anna Arwaniti

Hrabia, komediopisarz, poeta, pamiętnikarz, żołnierz batalii napoleońskich z rangą kapitana. Fredro jest jednym z najwybitniejszych twórców doby romantyzmu. Życie miał bardzo burzliwe. Po walkach pod Lipskiem i Dreznem uczestniczył w bitwie pod Moskwą, gdzie dostał się do niewoli – udało mu się zbiec w przebraniu wieśniaka. Lata młodości upłynęły mu, jak pisali kronikarze, na swawolach i hulankach. Tworzyć zaczął jako dojrzały człowiek. Swoją pierwszą komedię „Pan Geldhab” opublikował, mając 25 lat. Przez długi czas pisał tylko pamiętniki z czasów kampanii napoleońskiej.

„Ośmiastego lutego roku 1814 jechał na białym koniu człowiek średniego wzrostu, nieco otyły, w sieroczkowym surducie pod szyją zapiętym, w kapeluszu stosowanym bez żadnego znaku prócz małej trójkolorowej kokardy, Za nim, w niejakiej odległości drugi, znacznie młodszy. Pierwszym z tych jeźdźców był Napoleon, drugim byłem ja” – pisał w pamiętniku „Trzy po trzy” Aleksander Fredro.

Tradycja fredrowska w teatrze

Wystawa w Muzeum Teatralnym pokazuje współczesne spojrzenie na tradycję fredrowską w teatrze polskim. Prezentuje realizacje 6 wybranych komedii, które są najczęściej wy-

stawiane w teatrach, tzw. komedii „lwowskich”, których prapremiery odbyły się w latach 1822–1835. Należą do nich najbardziej znane utwory Fredry: „Mąż i żona”, „Damy i huzary”, „Pan Jowialski”, „Śluby panieńskie”, „Zemsta” i „Dożywocie”, będące w stałym repertuarze polskich teatrów.

Utwory te pisał Fredro w ścisłych relacjach z aktorami teatru lwowskiego, stąd też charakteryzując się wielką energią i doskonale pokazując fredrowski dowcip i ironię. Wystawa prezentuje najważniejsze kreacje aktorskie uchwycone na zdjęciach wybitnych artystów fotografików. Wśród wielu pamiątek można podziwiać oryginalny kostium, w którym Roman Polański grał rolę Papkina w ekranizacji „Ze-

msty” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Na wystawie znajdziemy też kostiumy Mieczysławy Ćwiklińskiej i Aleksandra Zelwerowicza z „Pana Jowialskiego” w inscenizacji Zelwerowicza i Karola Frycza w Teatrze Polskim w Warszawie z 1948 roku.

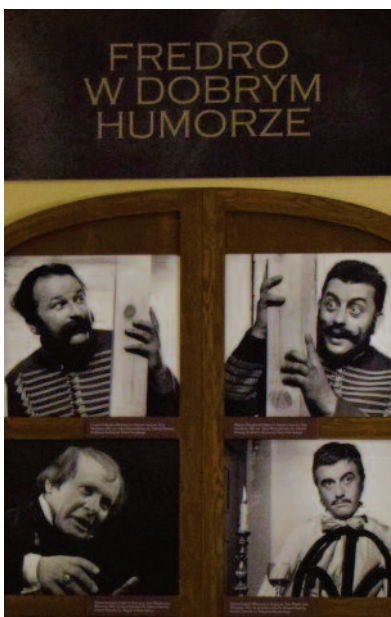
„Postacie w komediach Fredry posiadają w pełni życie samodzielne, nie są emanacjami uczuć i nastawień autora. W związku z tym są tak wspólnymi wyzwaniem dla twórczości aktorskiej, także ze względu na zadziwiającą konkretność wizji scenicznej postaci i sytuacji – wskazuje dr Andrzej Kruczyński, koordynator wystawy.

Wybitni twórcy kreacji fredrowskich

Wystawa prezentuje znakomitych artystów, którzy wcieliłi się w role fredrowskich postaci. Poczet aktorów rozpoczynają Alojzy Żółkowski, Helena Modrzejewska, Jerzy Leszczyński, Ludwik Solski (w ostatniej swojej roli – Dyndalskiego w „Zemście”, wystawionej w 1954 roku), Mieczysława Ćwiklińska, Jan Świdorski w niezapomnianej roli Cześnika z „Zemsty” w reżyserii Gustawa Holoubka.

Wśród licznych wizerunków aktorskich na wystawie znajdują się cenne pamiątki, m.in. malowany w 1889 roku przez Franciszka Kostrzewskiego drewniany parawanik, na którym uwiecznił Alojzego Gonzagę Żółkowskiego, najwybitniejszego komika XIX stulecia, w roli Geldhaba w komedii „Pan Geldhab”. Aktor wcielił się w wiele fredrowskich postaci, a także wystąpił jako Prosper Brona w „Drzemce Pana Prospera” – sztuce Jana Aleksandra Fredry, syna pisarza. Na zdjęciach znajdują się też współcześni aktorzy, choćby Anna Seniuk, której liczne role fredrowskie uchodzą za wybitne kreacje. Daniel Olbrychski od Fredry rozpoczął swoją karierę aktorską i wierny jest jego twórczości do dzisiaj. Andrzej Seweryn ma w dorobku wiele znakomitych ról fredrowskich, m.in. w filmie „Zemsta”, jako Rejent Milczek, oraz w „Ślubach panińskich”, w roli Gustawa.

W Teatrze Polskim w Warszawie, jak mówi dyrektor Andrzej Seweryn, Fredro jest stale obecny na scenie. – *Grajmy Fredrę. Tęgo największego, jeżeli nie jedynego polskiego komediopisarza. Tęgo człowieka pełnego uroku. Optymistę, a jednocześnie często nieznośnego dla otoczenia zgrzyliwego starca o gołęmb sercu, ponurego pesymistę pełnego słońca i radości życia. Wielu aktorów było zafascynowanych twórczością komediopisarza.*



Andrzej Łapicki mówił „i dalej robię Fredrę, i już do końca dni moich nie przestanę. Dlaczego? Ponieważ jest on dla mnie najpiękniejszym, w każdym razie najradośniejszym zjawiskiem w teatrze polskim”. Na 50-lecie pracy ar-

tystycznej w 1995 roku wyreżyserował „Śluby panińskie” w Teatrze Powszechnym. Bardzo trafnie wskazywał, że humor w twórczości Fredry odzwierciedla naszą cechę narodową.

Fredro w kostiumie

Galerię uzupełniają projekty kostiumów i dekoracji, które stworzyli wybitni scenografowie, m.in. Karol Frycz, Andrzej Stopka, Teresa Roszkowska, Władysław Daszewski oraz Krystyna Zachwatowicz. Do najcenniejszych eksponatów na wystawie należą prywatna korespondencja Aleksandra Fredry z lat 1857–1860 do towarzysza broni – hrabiego Józefa Załuskiego oraz oryginalne listy Jana Nepomucena Kamińskiego, dyrektora teatru we Lwowie. Zawierają one wzmianki dotyczące wystawienia fredrowskich komedii, m.in. „Ślubów panińskich” na scenie lwowskiej.

Fredro wyprzedził swoją epokę. Jego utwory celnie pokazują nasze narodowe słabości i przywary. Jego twórczość jest ponadczasowa, aktualna nawet po 230 latach. ■